Nr. 8. Nowy Targ, dnia 20 lutego 1916 r. Rok IV.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 16

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary.
Numer pojedynczy 10 hal.

Wspierajmy się wzajemnie.

Nadzieje na szybki koniec wojny są jeszcze złudne. Do szeregów poszli i pójdą wszyscy zdrowi mężczyźni. Domy i gospodarstwa rolne zostały już na opiece kobiet, starców i niedorostków. Brak również narzędzi rolniczych w wielu okolicach i brak bydła roboczego W takich warunkach musiałyby stanąć pola odłogiem — musiałaby zaniknąć praca gospodarcza. — Gdyby zaś praca rolnika ustała — to armia zostałaby bez środków żywności -- i nie byłaby zdolną do dalszych zwycięstw — a pozostali w domu członkowie rodzin musieliby z braku żywności wyginąć z głodu. Instynkt samozachowawczy narodu i rząd nie dopuści jednak do tego, by niwy i pola zarosły chwastem, by w przyszłości wyginęła ludzkości. —

Należy przeto obmyśleć środki zaradcze — należy pomyśleć o samopomocy. W pierwszej linii należy niedorostków wyuczyć pracy w polu. Pod kierunkiem starych, doświadczonych gospodarzy młodź nasza może orać — może uprawiać pola. Gospodarze starcy będą mogli zasiewy wiosenne do ziemi wprawnie rzucić. Gdzieby brakło młodzieży męskiej to tam kobiety wezmą się do radła i lejców. Również wojskowość i rząd oświadczają, że dadzom gminom jeńców wojennych. Warunki pod którymi mogą otrzymać gminy jeńców, są podane w kronice — jak również wysłały starostwa okólniki ścisłe do każdej gminy. Uprawa ról niech będzie wspólną. Albowiem z chwilą, gdy nadwyżki plonów są pod kontrolą państwa, to nieurodzaj lub brak plonów w kilku domach, odczują i ci, którzy grunta obsiali i plony zebrali. Inteligencya, duchowieństwo i urzędy gminne, które już w tej wojnie okazały tak wielkie zrozumienie interesów publicznych — i w tej sprawie okażą dobrą wolę i chętną pomoc.

Jeżeli brak jest pracownika rolnego, to o wiele większy brak okazuje się w koniach i wołach roboczych. Wielcy właściciele ziemscy do tego rodzaju pracy używają pługów parowych i innych narzędzi rolniczych, poruszanych siłą motorową.

Mały rolnik -- na tego rodzaju maszyny — nie ma ani gotówki, ani ziemi stosownej — szczególnie tu w górach koń, a na równinach wół, muszą pługi lub brony ciągnąć. Również bydło robocze musi nawóz wywieźć w pola. W tym kierunku należy pukać o pomoc rządu. Są przecież w każdym powiecie Towarzystwa rolnicze, przez nie należy pukać do władz wyższych o wynajęcie koni do pracy. Gdy wszyscy w dążeniach będziemy wspólni, gdy niebezpieczeństwo oczywiste wykażemy, to pomoc niechybnie uzyskamy.

Nad tą sprawą niech się czytelnicy zastanowią, niech ją obgadają i niech środki zaradcze obmyślą zawczasu, zanim wiosna zawita.

W tej myśli redakcya porusza tę sprawę, aby ludność i czynniki kierujące zawczasu pomoc obmyśliły.

Rozszerzajcie Gazetę Podhalańską!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Wojna światowa.

W stosunkach międzynarodowych nie zaszły żadne zmiany. W Turcyi następca tronu pozbawił się życia, co stwierdzili najwybitniejsi lekarze. Nieporozumienia między Włochami a Francyą łagodził minister francuski Briand, który aż zjechał do Rzymu. Następstwem odwiedzin jest wysyłka wojsk włoskich do Salonik. U nas serdeczne stosunki między Bułgaryą zacieśniły się jeszcze przez odwiedziny króla bułgarskiego Ferdynanda głównej kwatery austryackiej i sędziwego Monarchy we Wiedniu.

O trosce, jak rząd pragnie podnieść Galicyę z upadku po najeździe, świadczy przyjazd dwóch ministrów austryackich do naszego kraju. Zwiedzali oni miejscowości bitew i badali szkody, wyrządzone przez wojnę. Jest nadzieja, że sprawa odbudowy kraju pójdzie raźniej i że akcyą odbudowy wyjdzie z projektów i zamieni się wreszcie w czyn. Dzienniki podały wiadomość, że z Bielska, miasta śląskiego o narodowości niemieckiej, wybrała się deputacya, przyjęta przez pana namiestnika generała Collarda w sprawie przyłączenia do Śląska powiatów zachodniej Galicyi z miastami Białą, Oświęcimiem i Żywcem.

Społeczeństwo polskie w dalszym ciągu jednoczy się koło najwybitniejszych swoich przedstawicieli. I tak po hołdzie ludności polskiej ze Śląska, złożonej Księciu Biskupowi Sapieże, Sienkiewiczowi i Paderewskiemu, nastąpił hołd, złożony przez najwybitniejsze instytucye oświatowe, jakiemi są Towarzystwo Szkoły Ludowej i Towarzystwo Nauczycieli Szkół wyższych.

Porozumienie między Kołem Polskiem, a Naczelnym Komitetem Narodowym już prawie nastąpiło. Naczelny Komitet Narodowy ma się w przyszłości zajmować tylko sprawami legionów, a Koło Polskie ma dział polityki Galicyi wobec rządu. Obecnie w Szwajcaryi, w Lozannie na obradach, w których ż Galicyi brał udział Książę Witołd Czartoryski, poseł sejmowy i członek Izby Panów, hrabia Aleksander Skarbek poseł sejmowy i parlamentarny, wiceprezes Koła Polskiego w Wiedniu, z Królestwa Roman Dmowski, były prezes Koła Polskiego w Dumie petersburskiej, hr. Maurycy Zamoyski, ordynat, hr. Plater, Erazm Piltz, z Poznańskiego Dr. Seyda — powstał Komitet, mający pilnować interesów całego narodu polskiego wobec Europy.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na froncie wschodnim panuje złowroga cisza. Sprawozdania od kilku oni donoszą. że położenie nie uległo zmianom, z wyjątkiem odcinka koło Uścieczka, który udało się Moskalom zająć chwilowo. Również na zachód od Tarnopola koło Cebrowa toczyły się boje. O ile sprawozdania armii sprzymierzonych nie donoszą szczegółów. to rosyjskie sprawozdania donoszą o walkach na Litwie i Kurlandyi, koło Garbunówki, Baranowicz. na zachód od Dźwińska, pod Iłłukstą, na zachód od Rygi i t. d. Walki te są mniejszej wagi, bo nie doprowadziły jeszcze do żadnych większych zmian. Samoloty rosyjskie rzucają bomby na Czerniowce.

Wojna Austro-Węgier z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

Po zajęciu i częściowem rozbrojeniu wojsk Czarnogóry zwycięska nasza armia posuwa się w głąb Albanii. Pochód w tym kraju należy do bardzo trudnych. Albania bowiem nie ma ani dróg, ani koleji, ani nawet żadnych takich urządzeń, któreby świadczyły, że tu ludzie używali wozów. Kraj ten był dla cywilizacyi od wieków nieprzystępny. Mimo tych trudności armia austro węgierska, posiłkowana przez katolickie szczepy północnej Albanii tak zwanych Malissorów, znajduje się w pobliżu Durazza, zająwszy miejscowości Tirane i Prezę. W walkach o Prezę — obok wojsk serbsko czarnogórskich, brały udział wojska włoskie. Podobno Włosi, mieli już opuścić Durazzo, pochód dalszy więc odbywałby się wspólnie z armią bułgarską na Walonę.

Na granicy włoskiej wzdłuż całego frontu żywe walki artyleryi. Przy źródłach Soczy koło Flitschu toczą się dla nas zwycięskie walki. Tam zajęliśmy Włochom wzgórze Rombom, przyczem wzięliśmy 72 żołnierzy włoskich do niewoli.

Wojna Bułgaryi z Serbią, Francyą, Anglią, i Włochami.

Wojska bułgarskie, posuwające się od wschodu w zachodnią część Albanii zajęły już Elbassanę. Po zajęciu tej miejscowości wojska albańskie Essada-baszy cofając się ku Walonie łączą się z wojskami włoskiemi. Pochód wojsk bułgarskich od wschodu, gdzie ostatnio zajęli Fieri, a austryackich od północy kieruje się ku Walonie — który to port mieli Włosi umocnić i tam

mają stawiać opór. Część wojsk serbskich, czarnogórskich i albańskich gotuje się na zajętej Grekom wyspie Korfu do dalszych bojów. Co się dzieje pod Salonikami, nie wiadomo. Ostatnie depesze doniosły tylko, że wojska francuskie przekroczyły rzekę Wardar, zdążając ku północy.

Wojna Niemiec i Austryi z Francyą, Anglią i Belgią.

Na zachodzie walki toczą się wzdłuż całej linii bojowej, sięgającej od Morza Północnego aż do granic Szwajcaryi. I tak na północy ogien żywy działowy na Lens i Lievin ze strony francuskiej. Na południe od Somme rozwinęły się gwałtowne walki o podkop, który Niemcy po walkach porzucili. W Szampanii odparto dwa ataki koło St. Marie a Py. Koło Tahure zabrali Niemcy Francuzom 700 metrów stanowisk. 300 żołnierzy francuskich dostało się tu do niewoli. Koło Ober Sept i Pfirt w Alzacyi zajęli Niemcy francuski okop o rozmiarze 400 metrów. Na morzach zginął od łodzi podwodnej jeden angielski krążownik. Z kolonii afrykańskich niemieckich siły belgijskie zatopiły na Jeziorze Tanganika niemiecki parowiec Hedwig von Wissman a załogę wzięto do niewoli.

Wojna Turcyi z Rosyą, Anglią, Francyą i Włochami.

Z frontu tureckiego tak z Mezopotamii, jak i z Kaukazu tureckiego jak i z Egiptu brak jakichkolwiek wiadomości. Koło Dardaneli odpędzone okręty angielskie pilnują cieśniny by flota turecka nie wypłynęła na Morze Egiejskie.

Kościół w Ostrowsku i Poroninie.

Wśród ogromu nieszczęść, któremi klęska wojny nasz naród przygniata często bez echa lub tylko ze słabym jego oddźwiękiem przemijają straty mniejsze, które w innej chwili daleko większe robiłyby wrażenia niż dzisiaj. W czasach gdy giną dziennie tysiące, śmierć nawet wybitnych jednostek mija bez wrażenia gdy ofiarami wojny płoną całe miasta i wsie, straty ginących od pożarów tu i ówdzie nawet cennych zabytków budownictwa przemijają bez echa. A jednak każdą taką stratę należy skrzętnie zachować w pamięci nie tylko jako uszczerbek narodowego dobra, który należy nadrobić, ale starać się powstałe stąd potrzeby odbudować, opierając się na tradycyach form dawnych, aby

IGNACY MOCZYDŁOWSKI.

O zbójnictwie i zbójnikach Tatrzańskich.

(Ciąg dalszy.)

Byli by mie byli,
Plugoce zabili,
Kiebyk był nie uciek,
Z kumory do sieni.

***

Po pod las, po pod las,
Po pod roztoki,
Złapiliby hłopca
Kieby nie potoki.

***

Jescek se nie ukrod, ino dwa barańce,
Juz mie okowali w zelazne bugańce.

***

Jescek nie „zbójował“ dopiero ten rocyk,
Juz mie kcą zawiesić na zelazny hocyk.

***

Gdy wiek już nie dozwalał zbójnikom wyprawiać się na łupy, tęsknili za minioną przeszłością:

Zahucały góry, zahucały lasy,
Kaj sie popodziały starodowne casy.

albo:

Gdzie sie podziały, nase młode casy,
Gdzie sie podziały jaworowe lasy.

albo:

Góry moje góry, dołbyk wos wyzłocić
Kieby sie mi kciały moje latka wrócić.

***

W braku dukatów wyprawiali się zbójnicy na woły, krowy, konie, przyczem plan swój wykonywali z niesłychanym sprytem i ostrożnością.

Znana jest opowieść o kradzieży przez zbójników wołu pod Muraniem, z którego dla zatarcia śladów kradzieży obuli wołu w kierpce góralskie. Zdarzyło się także, że ukradzioną krowę zabili, mięso sprzedali, a głowę włożyli na pal wbity w rzekę tak, że głowa wystawała ponad powierzchnię wody. Zbójnicy sami żandarmów oprowadzali i pokazywali, że się krowa utopiła.

Gdy się zbójnicy dowiedzieli, że hajducy czatują na nich, postarali się u karczmarza, aby ten hajduków u siebie zatrzymał i zaproponował im spożycie u niego kolacyi. Hajducy zatrzymali się w drodze u karczmarza,

w ten sposób zachować swoją odrębność narodową, która jest dzisiaj główną naszą wartością.

I właśnie Podhale, chociaż oszczędzone od zawieruchy wojennej poniosło dotkliwą stratę u schyłku ubiegłego roku, gdy wskutek pożaru spłonęły dwa stare drewniane kościoły w Ostrowsku i Poroninie.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że budownictwo kościelne na Podhalu zarówno ze względu na dużą liczbę dobrze zachowanych zabytków jak i ze względu na specyalne ich rozwinięcie stanowi jedną z najpiękniejszych kart w historyi polskiego budownictwa drewnianego. Kościoły te przystosowane do klimatu dzięki wybitnym zdolnościom podhalańskiego ludu rozwinęły się w piękną architektonicznie całość i stanowią nie tylko w naszej sztuce ludowej ale i wszechświatowej wogóle jedne z najciekawszych przykładów.

Kościół w Ostrowsku był jednym z klasyczniejszych typów podhalańskiego budownictwa kościelnego. Posiadał przedewszystkiem bardzo piękną wieżę, której rozszerzona podstawa stanowiła wielką kruchtę czyli „babiniec” Z ich wieży na modę gotycką ostrosłupowo zakończony kończyła u szczytu bardzo ciekawa o gruszkowatej formie bańka Dach na kościele stromy i wysoki jak u wszystkich najstarszych zabytków posiadał też wewnątrz mocną i ciekawą konstrukcyę. Absyda presbiteryum w kształcie połowy ośmiokąta zdradzała tendencyę, wszystkich późniejszych zabytków do naśladowania kościołów murowanych w przeciwieństwie do wszystkich najstarszych, które posiadają charakterystyczną dla budownictwa drewnianego absydą prostokątną. Całość bardzo malowniczo na wzgórku wśród wieńca starych drzew położona, już zdaleka nęciła oko swą pięknością.

Kościół w Poroninie pochodzący z początku XIX. wieku w całości nie był tak piękny jak w Ostrowsku, posiadał jednak bardzo oryginalną wieżę, która wprawdzie zupełnie inna niż Ostrowsku stanowiła również jeden z bardziej znamiennych motywów podhalańskiego budownictwa. Znacznie szersza niż w Ostrowsku, posiadała szerokie i wielkie płaszczyzny ścian, które urozmaicały kondygnacye „strzeszek“ czyli daszków. Strzeszki te mające nie wątpliwie i zadanie praktyczne chronienia pochyłych ścian od gnicia, stanowiły doskonały przykład rozwiązania w budownictwie podhalańskim budowli piątrowych, które bez tych strzeszek straciłyby charakterystyczne proporcye wysokości zrębu do dachu. Motyw tych daszków nadający się doskonale do przeniesienia w mur powinien by być w nowym kościele zachowany. Ciekawym w reszcie był w kościele poronińskim hełm wieży baniasty o charakterze barakowym i ładna sygnaturka.

Obydwa kościoły spłonęły doszczętnie, pozostały z nich tylko fotografie i rysunki, które dla wiecznej pamięci będą w najbliższym czasie publikowane w Sprawozdaniach Centralnej Komisyi dla ochrony zabytków w Wiedniu i w „Budownictwie Kościelnem na Podha-

---

który ich zapewniał, że zbójnicy do karczmy według swego zwyczaju wstąpią i zarazem prosił ich o spożycie u niego kolacyi. Hajducy zaproszenie to chętnie przyjęli i podczas gdy w najlepsze zabawiali się przy pieczeni, zbójnicy oporządzili zamek. Pod karczmą czuwał jeden wartownik, który umówionym sygnałem dał znać zbójnikom o wyjściu hajduków z karczmy. Zbójnicy też wykpili sobie z hajduków.

Hajducy w stolicy, pytali sie o nos
Smacno była pieceń? — co wom teroz po nos

Również dobrze znana jest na Podhalu historyjka o obrabowaniu karczmy. Część zbójników z hersztem zaprosiła karczmarkę i gości do tańca, druga zaś część podczas tego gospodarzyła po swojemu w stajni i kumorze. Wśród tańca herszt pouczał w śpiewkach zbójników, w jaki sposób mają okradać karczmę, oraz jakie ostrożności przy kradzieży mają zachowywać. Karczmarka rozbawiona tańcem i to z dorodnym hersztem, nie zastanawiała się nad znaczeniem tych ostrzeżeń.

Gdy się zbójnicy już uporali i opróżnili stajnię i kumorę, herszt zaśpiewał na pożegnanie:

Tańcuj ze se tańcuj, karcmarecko tłusta
Na jutro, na rano, kumorecka pusta.
Kumorecka, stajenecka całkiem pusta.

Rano dopiero spostrzegła karczmarka, iż komora i stajnia rzeczywiście pusta.

Według Sabały zdarzenie to miało mieć miejsce w Orawicach (na Węgrzech).

VI.

Zbójnicy mieli swój taniec znany dzisiaj pod nazwą „zbójnicki“, oraz grajków na dudach. Taniec ten nie jest własnym wytworem zbójników, lecz naśladownictwem czardasza węgierskiego. Główną cechą „zbójnickiego“ jest tańczyć z ciupagą w ręce, a polega na zręcznych obrotach ciupagą wśród tańca, na zwinnem, zgrabnem zakładaniu nóg na krzyż, szybkiem schylaniu się ku ziemi, byle tylko nie upaść, na podskokach, na klękaniu na jednem kolanie. Rozumie się, że trzeba mieć wprawę, chcąc ładnie zatańczyć „zbójnickiego“, a przytem tańczący musi sam przez się być bardzo zgrabnym. Taniec ten przedstawiony jest na korespondentkach na podstawie zdjęcia fotograficznego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

lu, które przezemnie opracowane ukaże się w bieżącym roku jako wydawnictwo Towarzystwa Sztuka Podhalańska w Zakopanem.

Obecnie jednak potrzeby religijne wymagają postawienia nowych kościołów może większych i murowanych i tu troska o jak najlepsze rozwiązanie tego trudnego zadania dręczy nie tylko samych parafian i tych gości, co tak licznie rok rocznie zjeżdżają na Podhale, ale i tych wszystkich, którzy w straconych zabytkach widzą część moralnego dobra ogólnego, które czemś godnem tradycyi zastąpić należy. Uszanowanie tradycyj starych form ludowych i zestrojenie nowych budowli z otoczeniem, to najważniejsze zadanie, jakie czekają na spełnienie ze strony komitetów budowy. Należałoby sobie życzyć, aby im się udało uchronić Ostrowsko i Poronin od pretensyonalnych nic z otoczeniem nie mających wspólnego a bezdusznych naśladownictw miejskiego budownictwa, jakiemi już wiele wsi na Podhalu zostało zeszpeconych. Kościoły nasze, o ile muszą być murowane, nie muszą koniecznie naśladować katedr stołecznych, ale niech będą wyrazem oryginalnych upodobań ludu podhalańskiego, który przecież posiada tak wielkie bogactwo form własnych.

Mieimy jednak nadzieję, że to trudne zadanie zostanie rozwiązane zgodnie tradycyami przez twórczość ludową przekazanymi. Podhale jest w kulturze plastycznej naszego ludu prawdziwym skarbem, w którym każdy klejnot ma swoje znaczenie i każda stratą powinna być odpowiednią wartością uzupełniona.

Polska zniszczona i spalona nawałnicą wojny już pracuje nad planami swej odbudowy i mimo swego ubóstwa materyalnego myśli nie tylko o praktycznem rozwiązaniu tego zadania ale i o pięknej a przedewszystkiem własnej jego formie.

Ostrowsko i Poronin nie powinny pozostać w tyle i dołożą z pewnością wszelkich sił, aby te dwa, mające kiedyś przetrwać pokolenia kościoły, były taką jego chlubą, jak te piękne, choć skromne zabytki, które spłonęły.

Zakopane *Władysław Skoczylas.*

Odezwa.

W miarę przewlekania się tej okropnej wojny, która ciężarym swym spadła głównie na naszą ojczyznę, — na tle ruiny materyalnej, nędzy i głodu, pojawiły się epidemie, jako ich nieuchronne następstwo. Walkę z niszczącą siłą zarazy podjął w miarę swych szczupłych sił Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny, organizując i wysyłając w najbardziej zagrożone okolice ruchome kolumny sanitarne, niosące pierwszą pomoc ludności.

W ostatnim czasie wyłoniło się nowe ciężkie zadanie ratownicze: wybuchła z niesłychaną srogością w różnych punktach kraju epidemia ospy. Dla stłumienia jej Komitet rozesłał Grupy szczepiące, które zaszczepiły dotąd około 300.000 osób. To jednak zaledwie mała część ochronnej akcyi, która musi być przeprowadzona. Trzeba zaszczepić jeszcze trzy do czterech milionów ludności; trzeba setek rąk do pracy, by przez kraj cały przeszły Grupy szczepiące, zwalczające zarazę.

I to ogromne zadanie wzięła na swe barki Wszechnica Jagiellońska. Zawieszono wykłady, a młodzież akademicką wezwano, by jaknajliczniej zaciągnęła się do Grup szczepiących.

Młodzież polska, która w obecnych czasach dała już dowód, iż umie poświęcać siły i krew dla spraw narodu, posłuszna wezwaniu prastarej Wszechnicy, pospieszyła ochoczo spełnić chrześcijański, ludzki i narodowy obowiązek. Oddana do dyspozycyi Komitetu, wyekwipowana i pouczona odpowiednio, odchodzi ta drużyna do walki ze straszną potęgą zarazy. Trudne zadanie swe spełnią jednak Grupy szczepiące tylko wtedy, gdy spotkają się z najdalej idącem poparciem ogółu.

Zwracam się tedy do wszystkich czynników, które mogą to zadanie ułatwić, do Władz, do Duchowieństwa, do Nauczycielstwa, a także do najszerszych kół społeczeństwa, z gorącem wezwaniem, aby tę młodzież naszą wyruszającą pod hasłem ratunku i ochrony, otoczyły opieką, aby z akcyą Grup szczepiących chciały na każdym kroku czynnie współdziałać.

† Adam Sapieha, Biskup.

Sprawozdanie
Komitetu Narodowego w Jordanowie.

Tutejszy powiatowy Komitet Narodowy ograniczał swą czynność w roku 1915 przeważnie do zbierania składek. Datki na cele narodowe dosyć obficie płynęły dzięki niestrudzonej pracy skarbnika Komitetu p. Władysława Rynkala, naczelnika c. k. Urzędu podatkowego. Zdołał on zebrać od początku wojny po koniec grudnia 1915 r. na cele narodowe 13.532K. 85h.

Kwotę tę złożyli:

1) Naucielstwo miejscowe i okoliczne	505·—	K.
2) Gminy okoliczne · · ·	3126·96	„
3) Jordanów procent od sprzedanych wojsku Krów · · · ·	440·90	„
4) Dobrowolne datki za napisanie kwitów na zasiłki wojskowe dla ludności wiejskiej · · · · · ·	7307·18	„
5) Z puszki na rannych Legionistów	524·27	„
6) Z grzywien sądowych · · ·	256·15	„
7) Liga Pań w Jordanowie · ·	269·90	„
8) Z nalepek po oswobodzeniu Warszawy · · · · · · · ·	42·—	„
9) Mieszkańcy Jordanowa · ·	650·49	„
10) Obywatelstwo okoliczne · ·	4[illegible]0·—	„
Razem	13532·85	„

Ponad to złożyli:

1) Kasy: a) Oszczędności i pożyczek w Jordanowie . . . . . . 1355·— „
b) Oszczędn. i pozyczek w Rabce 2000·— „
c) Praca i Oszczędność w Jordan. 1000·— „
2) Wieśniacy okoliczni procent od krów sprzedanych wojsku . . . . 2250·86 „
3) Dwaj obywatele przez P. K. N. w Myślenicach . . . . . 1300·— „
4) Trzej panowie wprost w N. K. N. 3+3·24 „

Razem z poprzedniemi 21.781·91 „

Liga Pań natomiast pracuje gorliwiej. W dniu 2/I 1916. uchwaliła urządzić kilka prelekcyj z obrazami świetlnymi i loteryą fantową, a czysty dochód obrócić na fundusz wdów i sierót po Legionistach. Uchwałę wnet w czyn wprowadzono, bo już 13/I br urządzono ponowną prelekcyę we wsi Toporzysku. Prelegantka p. Fritze Józefa w barwnych a przystępnych słowach przedstawiła młodzieży starszej Warszawę, Lublin i Krasnoludków Konopnickiej. Tę samą prelekcyę powtórzono w dniu 15/I. w szkole w Jordanowie dla młoży starszej, a w dniu 16/I. w Sokole dla dorosłych. Po czem urządzono loteryę fantową, z której czysty zysk wynosił 270 K. 37 h. Z obrazów świetlnych w Toporzysku 15 K. w Jordanowie 15 K. razem 300 K. 37 h.

Na skutek odezwy Ligi Pań zebrano w Skomielnie Białej 75 K. które wysłano do N. K. N. Od żołnierzy na stacyi kolejowej zebrała Liga 15 K. 10 h. do których dołożyła Mania Bałazińska 3 K. i te 18 K. 10 h. wysłano do Ligi Pań w Krakowie na fundusz dla sierót po poległych Legionistach.

Na gwiazdkę dla Legionistów wysłano 50 K. i 24 sztuk bielizny.

W listopadzie 1915. wysłano 80 K. 63 h. dla głodnych Warszawie, a 70 K. na ciepłą odzież

Na św. Sylwestra wysłała Liga sporą ilość różnych ciast dla Legionistów w szpitalu w Rabce.

Na posiedzeniu w dniu 9/I uchwaliła Liga Pań urządzić wspólnie z Komitetem Powiatowym uroczystość ku uczczeniu uczestników powstania styczniowego. Uroczystość ta odbyła się w dniu 2 lutego 1916 r.

LISTY.

Z legionów. Pozycya 3-go pułku dn. 3/II. 916.

Sanowno Redakcyjo!

Pisem do wos te pore słów, bo byście moze myśleli, ze zaś juz zoden nie zyje, a tu tak źle ni mas, jesce sie nos tu trzymie poru, co ta Moskole nie wyłuskali. Teros ta nima zaś telo źle, bo ta my siedzimé w budak, co my se ik tu jako tako naśturkali; a kiebyście wiedzieli kielo to buda! coz robić, jak nimas sprzentu, a drzewo to trza tak precki nosić, a syćko na sobie; ba, kieby to jesce drógom, ale po tém bagnisku; wom powiém, kie my tu kiesi nieśli taki fesiacki dyl, to my sie po kolana wdurkali we wode; kieś nozysko wywlók z tego, to se ino tak farkło!

Ale coz bees robiéł; kozom ci, nie powiés, ze ci sie nie fce; musis robić jak sumar a to furt. Kieby to ino we dnie, to cozby nom béło, ale i w nocy; telo ze zaś w nocy prześpiecniéj, bo Moskol zaś niegrzeje tak z kanonów. Ale, wiécie, nie napisołek wom, cośmé tu kiesi mieli rajwak, a to pokróny reflektoru; przyśly beskurcyje ś nim, w rzecy ze bedom świecić; a mié tyz mocny kany! lemze zaświéciéli, kie ci nie wypoli z dwok harmat, kie nie wypoli drugi roz trzeci, zaroz zgasiéli, juz wiencéj nie świéciéli; odefciało im sie takiego im Pietra doł, ale ta nic nie zrobiéł; prowda, ze nom powybijoł kawołkami szyby z okien (co my ta mieli jakie takie), a i na budzie wyjenkoł pore dziur, ale ta nikogo nie poskroboł.

Ale ta nie powiém, bo i nasi nie lepiéj sie ś nim zaobhodzom; wom powiém, tu roz ze tyz w nocy kie durkli, trafiéli ci tyz kajsi w okap, bo sie tak dyle suły, jak syscy djabli, (bo my stuhali) no ale wiécie z tym reflektore to juz spokój jest, ale nie świécom; ze nom ta tyz nie trza ik światła; mo nom skróny nik budy bantować! my ta wypatrzymé jak co jest i tak przez reflektora. Ale wyboccie, bo hoćbyś napisoł co wiéncéj, to ci nie dadzom, bo wyganiajom dyle włócyć

Ostojcie z Bogem!

Podholanie: *A. Suchecki, J. Cikowski, J. Staszel, A. Obyrtacz. St. Fudala. J. Obrochta, i A, Michna. Legioniści I. komp. III-go pp.*

Greifenburg. (Karyntya) dnia 19/I. 1916.

Świetna Redakcyo!

Zasyłam Szanownej Redakcyi i łaskawym czytelnikom Gazety Podhalanskiej serdeczne pozdrowienie. Ponieważ na Podhalu i w ogóle w całym kraju naszem ożywia się większy ruch handlowy w duchu narodowym przeto, pragnę się podzielić kochani czytelnicy z postrzeżeniami. które widziałem służąc w wojsku w krajach zachodnich naszej Monarchii.

Przechodząc się po miastach a przeważnie po wsiach już nawet na Slązku Austryackim widać wszędzie przemysł i handel w rękach katolików, bo gdy zajdzie się do wsi spotkać można sklep czy gospodę w którym jest katolik Slązak, a niewidziałem by żyd jaki włóczył się po wsi za towarami. — W Styryi mieście Gracu rzadko można spotkać jaki sklep w którym byłby żyd, lecz czy to trafika lub gospoda piekarnia czy jaki kolwiek inny handel zajmują się niemi sami Niemcy. Taksamo w Karyntyi w mia—

steczkach i wioskach wszędzie są katolicy w sklepach i składach towarowych. Ceny są wszędzie stałe, ani przeważywania, borgowania i targowania tu niema a choć kraj jest tu nadzwyczaj górzysty, ludzie są tu zamożniejsi niż u nas, bo rolnictwo przemysł i handel prowadzą sami uczciwie i rzetelnie a niedają się wyzyskiwać żydom.

Więc jeżeli Ślązacy i Niemcy obejdą się bez żydów w dostarczaniu towarów, to czemuż mybyśmy się nie obeszli? Jeżeli oni potrafią sami prowadzić przemysł i handel, czy my niepotrafimy? Jeżeli oni widzą potrzebę swej organizacyi i popierania swoich; to czemuż mybyśmy tego nie czynili? jeżeli to wychodzi na pożytek całemu narodowi i doprowadza do ogólnego dobrobytu — Niestety u nas ludziom zdaje się jeszcze, że tylko żydzi mogą się handlem zajmować i niewierzać we własne siły cofają się bezmyślnie od tego zawodu i innym chcącym handel prowadzić przeszkadzają, bo gdy rozpocznie się gdzieś założenie Składnicy w mieście lub sklepu na wsi, ile się to musi przejść szykan i prześladowań nawet ze strony swoich najbliższych. Doświadczyłem tego sam gdy założyłem sklepik we wsi w której było już kilka sklepów żydowskich. Sąsiad uchciwił się na pieniądze wynajął swój nowy dom żydowi na sklep a sam z rodziną poniewierał się po strychach w starej izbie, aby tylko mnie utrącić.

Oby po wojnie nasi włościanie wracający z wojny zachęceni przykładem innych narodów wzięli sobie szczerze do serca hasło „Swój do swego!" i sami ujęli w swe ręce handel i przemysł, to w naszym kraju tak ubogim i wojną zniszczonym rozkwitnie na nowo dobrobyt, tembardziej ze Zarząd Główny Kółek rolniczych i ludzie rozumiejący tę sprawę należycie ją popierają.

Franciszek Rataj z Mszany górnej.

Jabłonka. (*Orawa.*) 4 lutego 1916.

Jestem na urlopie. Jechałem z wielką ciekawością, bom już dobre pół roku nie widział rodziny i naszej kochanej Jabłonki. I nie znalazłem tu nic nowego. Wszystko po staremu, tylko z niektórych domów znowu ubyło mężczyzn, tak jak wszędzie. Poza tem żadnej zmiany. Ale przecież coś się znalazło. Ludzie w obawie przed chorobami zakaźnemi muszą bardzo dbać o czystość. To mię nie mało ucieszyło. Chociaż i ta radość nie zupełnie była słuszna, bo jak z drugiej strony ostre języki doniosły, że dziewczęta dla pychy i próżności pudry i mydła kupują, zasmuciłem się. I nie wiem czy prawda. W niedzielę w kościele naocznie przekonałem się o zbytku i przesadzie w strojach dziewczat. Chwała Bogu, niema biedy między ludem, kiedy się tak stroić może — pomyślałem sobie. To najlepiej dowodzi, że się sklepnicy dorobili. Gazdowie, którzy jeszcze w domu zostali, pilnie czytaja gazety, w niedzielę zaś przed kościołem lub u rektora omawiają ostatnie wypadki wojenne, tak, jak i przedtem. Uradowany tem, wracam do wojska z tą nadzieją, że się niezadługo zobaczymy. *Ks. F. M.*

Nadesłane.

XII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Czarnym Dunajcu **odbędzie się we wtorek dnia 22 lutego 1916 o godzinie 7-mej wieczór w lokalu własnym w Czarnym Dunajcu** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1915.
2) Rozdział czystego zysku.
3) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4) Wybór 5 członków do Rady nadzorczej.
5) Wybór Komisyi rewizyjnej.
6) Wnioski.

W braku kompletu odbędzie się zgromadzenie w tym samym dniu o godzinie 8 mej wieczór.

Rada nadzorcza.

KRONIKA

Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Nowym Targu na uroczystem posiedzeniu dnia 16 lutego jednomyślnie uchwaliło złożyć hołd najzasłużeńszym w narodzie Polskim: Ks. Biskupowi Sapieże, Sienkiewiczowi i Paderewskiemu, za ich pracę humanitarną nad ratunkiem narodu.

Odznaczenia. Najjaśniejszy Pan nadał P. Kazimierzowi Głowińskiemu, kierownikowi Starostwa w Nowym Targu złoty krzyż zasługi z koroną za wybitne zasługi, jakie położył na tem stanowisku. Dzieląc się z czytelnikami naszymi tą wiadomością, pospieszamy z wyrażeniem Mu życzeń z powodu tego radosnego zdarzenia.

Ks. Ferdynand Machay, rodem z Jabłonki na Orawie, a nasz współpracownik, pełniący od chwili wybuchu wojny obowiązki kapelana wojskowego, otrzymał złoty krzyż kapłański z dekoracyą wojenną. Krótko przedtem otrzymał także dekoracyę Czerwonego Krzyża.

Nowy wódz legionów polskich. Wskutek ustąpienia z powodu choroby Eksc. Durskiego, wodzem legionów został mianowany generał Puchalski. Nowy dowódca wydając rozkaz dzienny do żołnierzy, powierzonych jego komendzie, żąda karności i posłuszeństwa i zapowiada, że postara się, by potrzeby legionistów zostały rychło zaspokojone.

Reklamacye wojskowe muszą być ostemplowane. Ministerstwo skarbu zarządziło z d. 22 listopada 1915, że prośby, wnoszone od stron o uwolnienie od służby w pospolitem ruszeniu, winny być zaopatrzone w stempel na jedną koronę. Wolne są od ostemplowania prośby, wnoszone ze strony Zwierzchności gminnej, dotyczące zwolnienia swoich funkcyonaryuszy.

Urlopy wojskowe a ospa w Galicyi. „Krakauer Zeitung" donosi: Z powodu grasującej epidemii ospy w Galicyi — naczelna komenda armii wydała zarządzenia, na mocy których bezwarunkowo nie będą wydawane urlopy żołnierzom do wschodniej i środkowej Galicyi. Do Galicyi zachodniej mogą otrzymać żołnierze urlopy do wszystkich miejscowości z wyjątkiem powiatów: Bochnia, Nowy Sącz, Gorlice i Jasło.

Zgłoszenie o przydzielenie jeńców. Ponieważ już teraz jest wielki brak robotników rolnych i służby, który z wiosną jeszcze więcej wzrośnie, dlatego powinni przełożeni gmin spisać w poszczególnych gminach potrzebne siły robocze i zażądać przydziełenia jeńców, którzy mogą być nadesłani w partyach liczących najmniej 10 osób. Jeńcy mogą przebywać u poszczególnych gospodarzy, tylko muszą wspólnie nocować. Odżywianie jeńców będzie ułatwiane przez sprowadzanie środków żywności z obozów jeńców. Ci, co się o jeńców zgłosili, otrzymają szczegółowe warunki, pod którymi im jeńcy przydzieleni zostaną. O jeńców zgłaszać się powinny Przełożeństwa gminne w Towarzystwie rolniczem i w starostwach.

Szczepienie przeciw ospie w powiecie nowotarskim odbywa się w szybkiem tempie, wobec czego jest nadzieja, że w krótkim czasie będą zaszczepieni mieszkańcy wszystkich gmin tutejszego powiatu. Ludność, jak się dowiadujemy, zrozumiawszy cel i doniosłość tego zarządzenia, tłumnie garnie się do szczepienia, tak, że lekarze szczepiący nie łatwe zadanie mają do przeprowadzenia.

Szczepienie przeprowadzają częścią lekarze osiedli w powiecie i obcy, częścią zaś medycy przysłani przez K. B. K. — cała akcya zaś pozostaje pod nadzorem i kierownictwem fizyka powiatowego. Przyznać należy, że czas obecny jest do tego zabiegu najodpowiedniejszy, gdyż ludność obecnie nie ma polnych zajęć gospodarskich.

Teatr w Zakopanem wystawił w niedzielę, 13 b. m., „Pana Jowialskiego" Fredry. Przedstawienie to poczytać należy Dyrekcyi za dalszą zasługę patryotyczną: mimo skromnych sił, co odbić się musi na wykonaniu arcydzieł, teatr o takim programie kształci smak publiczności i budzi umiłowanie rzeczy swojskich. Na niedzielnym, ósmym z kolei wieczorze Fredrowskim, najwięcej oklasków zbierał p. Janusz Kozłowski, na co zasłużył grą doskonałą. Reszta zespołu z dyrektorem na czele, grała — jak zawsze — starannie

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Marmoladę węgierską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po $5^1/_2$ kg. i w blaszanych po 25 kg. po 1·80 K za 1 kg. wysyła się też za zaliczką. Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komis. **Goldlust i Ska** Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 3. 3—10

Ucznia lub uczennicę

z ukończoną conajmniej 4-tą klasą gimnazyalną, lub z 5-tą wydziałową przyjmie do praktyki pocztowej

c. k. Urząd pocztowy w Czarnym Dunajcu.

Bliższe warunki w urzędzie pocztowym w Cz. Dunajcu.

SPÓŁKA HANDLOWA W ZAKOPANEM

Stow. zarejestr. z ogr. poręką.

TELEFON Nr. 3 TELEFON Nr. 3.

SKLEP CENTRALNY W DOMU „BAZAR POLSKI", UL. KRUPÓWKI

TRZY FILIE: ULICA KOŚCIELISKA, CHRAMCÓWKI i KRUPÓWKI

ELEKTRYCZNA PALARNIA KAWY. **FABRYKA WODY SODOWEJ**

POLECA

towary kolonialne, cukry i delikatesy — stare wina kuracyjne, wódki i koniaki — konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki — galanterye, rzeźby, mydła i perfumy. Największy skład przyborów i ubrań do turystyki, ceny podług katalogów wiedeńskich. Kosze i przybory do podróży. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

HURTOWNE SKŁADY WIN.

GŁÓWNA REPREZENTACYA BROWARU W OKOCIMIE I TENCZYNKU

8—52

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.